



Galeria Miejska  
we Wrocławiu

ul. Kiełbaśnicza 28, 50-109 Wrocław  
biuro@galeriamiejska.pl, tel. +48 71 344 67 20

[www.galeriamiejska.pl](http://www.galeriamiejska.pl)

## Korespondaż

04.07.2013 - 08.09.2013

### Muzeum Architektury we Wrocławiu

#### Korespondaż - Jiří Kolář i Béatrice Bizot

Dzięki staraniom Galerii Miejskiej we Wrocławiu i jej współpracy z Galerią Narodową w Pradze, 4 lipca 2013 roku we wrocławskim Muzeum Architektury zostanie otwarta niezwykła wystawa. Korespondaż to prezentacja wizualnej korespondencji z lat 1986-87, pomiędzy jednym z najwybitniejszych artystów XX wieku - chociaż w Polsce niemal nieznanym - a młodziutką paryżanką.

Artysta to zmarły dziesięć lat temu Jiří Kolář. Urodzony w 1914 w rodzinie piekarza i szwaczki genialny samouk. W jednym z zapisków z 1947 roku w swoim dzienniku Rok w dniach zamieszcza długa listę profesji, które dane było mu uprawiać: "Czym się zajmowałem? Mając siedem lat zostałem pomocnikiem piekarza, potem dla zarobku zbierałem owoce, deptałem kapustę, podawałem piłki tenisowe, uczyłem się na stolarza, byłem bezrobotnym, pomocnikiem murarskim, redaktorem, woźnym, obibokiem (...), pielęgniarzem, dorabiałem u fryzjera i rzeźnika..." .

Zanim pod koniec lata roku 1986 w normandzkim Etretat poznał młodziutką, szukającą dopiero swojego miejsca w dorosłym życiu, Béatrice Bizot, zdołał już przebyć czterdziestoczteroletnią, pełną zakrętów drogę twórczą. To, że była ona kręta, jest w mniejszym stopniu zasługą Kolařa, a w większym czasów i miejsca, w którym przyszło mu żyć. Dane mu bowiem było przeżyć wiele z tego, co system komunistyczny zwykł oferować niepokornym twórcom: stalinowskie więzienie, kilkukrotne niszczenie nakładów książek, zakaz publikacji. W tym czasie stał się także twórcą podziwianym, uznawanym za wielkiego odnowiciela czeskiego języka poetyckiego, inspirującym wielu czeskich



Galeria Miejska  
we Wrocławiu

ul. Kiełbaśnicza 28, 50-109 Wrocław  
biuro@galeriamiejska.pl, tel. +48 71 344 67 20

[www.galeriamiejska.pl](http://www.galeriamiejska.pl)

artystów i pisarzy między innymi Bohumila Hrabala. Wszystko to skończyło się przymusową emigracją w roku 1979.

Spotkali się więc. On – siedemdziesięciodwuletni, dojrzały artysta po przejściach i ona - młoda, inteligentna, śliczna dziewczyna. To spotkanie zainspirowało Kolářa do stworzenia kolejnego swojego dziennika. Wyczuł bowiem, że ta dziewczyna, zamierzająca wówczas zostać dziennikarką, będzie dobrym partnerem do takiego specyficznego dialogu, w którym

z jego strony obraz miał zastąpić słowo. Zaproponował, by każdego dnia - przez cały rok - wymieniali korespondencję. Niebawem przesłał również maszynopis „umowy”, która to sankcjonowała.

Umowa została dotrzymana. Od lata 1986 do jesieni 1987 Jiří Kolář wysłał do Béatrice Bizot blisko czterysta „pocztówek”, obrazkowych listów, układających się w swoisty dziennik wizualny. Inny od wcześniejszych. W tamtych mieliśmy do czynienia z relacją między jednostką, a opresyjnym wobec niej światem, był swoistym opisem świadomości zbiorowej. W tym przypadku korespondencja młodej dziewczyny zainspirowała artystę do stworzenia intymnego zapisu jednego roku z życia. To nie jest dydaktyczny monolog starca - mentora. Chociaż mamy także - przy okazji - do czynienia z dowcipnym kursem historii sztuki. Młoda Francuzka stanęła bowiem na wysokości zadania, a jej listy, w których zdawała relację ze swojego życia i reagowała na minidzieła artysty, były dla niego inspirujące.

Prezentowana wystawa to skrupulatne, chronologiczne odtworzenie tego dialogu. Tytuł wystawy został utworzony na wzór nazw, które Jiří Kolář nadawał swoim technikom artystycznym (rolaż, prolaż, chiazmaż...). Składają się na nią kolaże, listy, a także późniejsze rzeźby Béatrice Bizot, która - jak sama przyznaje - także pod wpływem tego niezwykłego spotkania, stała się - obecnie uznaną - rzeźbiarką. Jak mówiła w wywiadzie dla Radia Praga. "Równolegle z studiami dziennikarskimi zacząłem tworzyć rzeźby, by w końcu stać się rzeźbiarką. Ale słowa są dla mnie bardzo ważne. Od słowa, zwróciłam się do obiektów, obiekty zastępują słowa, zawierają znaczenia, symbole. Jestem taką "literacką rzeźbiarką".



Galeria Miejska  
we Wrocławiu

ul. Kiełbaśnicza 28, 50-109 Wrocław  
biuro@galeriamiejska.pl, tel. +48 71 344 67 20

[www.galeriamiejska.pl](http://www.galeriamiejska.pl)

Ich kontakt nie skończył się po ustaniu tej ustanowionej pisemną umową wymiany listów. Kolář nie zamilkł. Przestał z Londynu prołaż o niezwykłym ładunku erotycznym. Poetycki obraz odnosił się w sposób oczywisty do znajomości Béatrice z Erikiem Didierem, jej przyszłym mężem. Również Béatrice nie przestała pisać do Kolářa po wygaśnięciu ich łączącej ich umowy. Warto wspomnieć jej reakcję na listopad 1989. Dużo o Panu myślę, drogi Jiří, myślę o Běli, o p. Kamešu. Wyobrażam sobie, z jakim natężeniem śledziliście wydarzenia w PRADZE! Czy uwierzy Pan, że i ja przeżywałam te rewolucyjne procesy z wielkim wzruszeniem? – pisze świeżo upieczona dziennikarka. Do jej wymarzonej podróży do Pragi doszło znacznie później, jesienią 2001 roku.

Jiří Kolář zmarł dziesięć lat temu. Określany jako genialny samouk, eksperymentator wyrosły z dwudziestowiecznych awangard, niezłomny poszukiwacz nowych form wyrazu. Uznawany jest za jednego z prekursorów rozwiązań grafiki komputerowej. Wystawiał swe dzieła na indywidualnych i zbiorowych wystawach na całym świecie (Paryżu, Tokio czy Norymberdze

i Wenecji), wygrał poważne Biennale w Sao Paulo, trzykrotnie miał samodzielne wystawy w Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku. Podczas pobytu na emigracji próbowano skazać go na zapomnienie i wymazać jego sztukę z historii rodzimej kultury. Obecnie nikt nie próbuje podawać w wątpliwość zasług Kolářa ani faktu, że swoim śmiałym, nowatorskim i odkrywczym dziełem przekroczył granice rodzinnego kraju, stając się twórcą światowego formatu.

„Wielki plik starych kluczy kupiłem na pchlim targu w ruinach Wrocławia. Straszna była ta wizja: klucze nieznanymi, może nawet pomordowanymi właścicielami, ze spalonego lub inaczej zniszczonego mienia (klucze były nie tylko zardzewiałe, ale przeżarte wapnem i czernią spaleniska), ze zrabowanych, martwych lub opuszczonych mieszkań, ze zbombardowanych, zburzonych domów, w większości czekających w żałosnych zwaliskach. W Polsce także złożyłem w myślach swój jedyny kluczowy wiersz”.

Jiří Kolař – Słownik metod



Galeria Miejska  
we Wrocławiu

ul. Kiełbaśnicza 28, 50-109 Wrocław  
biuro@galeriamiejska.pl, tel. +48 71 344 67 20

www.galeriamiejska.pl

„Paryż, piątek 14 listopada 1986

[przedmiot przyklejony w nagłówku – mały kluczyk]

Oto kluczyk, do którego być może znajdzie Pan zamek. Z pewnością dotrze Pan w ten sposób do skarbu odwrotnie proporcjonalnego do jego wielkości ...

Babcia miała drewnianą skrzynkę, w której było około pięciuset kluczy, z których każdy miał jakąś tajemnicę. Kto wie, dokąd Pana zaprowadzi ten oto ... Tajna szuflada w antycznym meblu? Szkatułka na biżuterię? Zakurzone pudełko, w którym od wieków śpią namiętne listy Romeo i Julii? Kto wie ...”

Béatrice Bizot - list do Jiříego Kolařa

„Czwartek, 20 listopada 1986

W końcu wysłałam Panu te klucze, trochę to trwało, zanim doszłam na pocztę. ... Miło było usłyszeć przez telefon głos Pańskiej żony, przesyłam jej wyrazy szacunku i przyjaźni. Ucieszyło mnie, że podobał się Panu mały kluczyk i z radością wybierałam dla Pana te, które Pan dostanie.”

Béatrice Bizot – list do Jiříego Kolařa

Mija właśnie 65 lat od czasu, gdy w lecie 1948 roku Jiří Kolař uczestniczył we wrocławskim Kongresie Pokoju. Tego tyczy przywołany cytat, zaś listy Béatrice Bizot dokładają dalszą warstwę kontekstów. Prezentowana wystawa ukazuje wnętrza dalszych “zakurzonych pudełek”, pokazuje nam świat pełen dzieł sztuki, listów i kluczy. Z jednej strony są to klucze do twórczości dwojga różniących się, a związanych ze sobą twórców, a z drugiej – do wnętrza ich osobowości. Nie jest to bowiem zwykła prezentacja dzieł dwojga artystów, ale coś więcej – przywołanie szczególnego przedsięwzięcia, które eksponowanym pracom i listom przydało fascynujący wymiar duchowy i ludzki. To czyni ją w najgłębszym wymiarze jeszcze bardziej (nie tylko estetycznie) wzruszającą. Konteksty, życie i czas dopisały do niej swoje komentarze.

Mirosław Jasiński, Dyrektor Galerii Miejskiej.